

Elżbieta Dubas*

Aspekty gerontologii humanistycznej w Liście Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku

Aspects of Humanistic Gerontology in the Letter of the Holy Father John Paul II to the Elderly

Abstract: The text attempts to analyze the document “Letter of the Holy Father John Paul II to the elderly” in terms of the presence of the category of humanistic gerontology. The document is an example of an official letter addressed by a religious authority to a selected group of people – the elderly. The analysis is carried out in two stages: the first stage consists in extracting detailed thematic units from the text, the second – in relating them to the categories of humanistic gerontology. The conclusions from the analysis are clear and point to the humanistic image of old age presented by the Pope in the “Letter”.

Keywords: humanistic gerontology, “Letter of the Holy Father John Paul II to the elderly”, analysis of document.

* Elżbieta Dubas (ORCID: 0000-0002-7803-3369) – prof. dr hab., Wydział Nauk o Wychowaniu, Katedra Andragogiki i Gerontologii Społecznej, Uniwersytet Łódzki, kontakt: elzbieta.dubas@now.uni.lodz.pl.

Wstęp

W niniejszym tomie „Biografistyki Pedagogicznej”, skoncentrowanym na nowej teorii listu i miejscu pedagogiki epistolarnej w naukach społecznych, warto pochylić się w poniższym tekście nad tą odmianą listu, jaką jest wypowiedź skierowana do szerokiego grona ludzi o określonych cechach, a pisana przez przedstawicieli życia społecznego, często osoby wybitne, znane i uznane, o znacznych możliwościach społecznego oddziaływania i docenianym autorytecie. Taka formuła listu bywa wykorzystywana przez uczonych, polityków, działaczy społecznych, przywódców religijnych lub artystów do dzielenia się z innymi swoimi refleksjami, np. na jakiś społecznie ważny temat, traktując to jako przejaw troski o daną grupę społeczną, oraz jako narzędzie wpływu, m.in. na opinię publiczną, na rządzących, mających możliwości regulowania życia społecznego itp. W tej wersji list staje się wypowiedzią oficjalną, przesłaniem, w małym stopniu odnoszącą się do osobistych, emocjonalnych aspektów jednostkowego życia adresatów i nadawców. W listach-przesłaniach chodzi raczej o wskazanie drogi, podtrzymanie na duchu, wsparcie, uwrażliwienie, przestrożę, zachętę, wywarcie wpływu. Adresat jest w nich anonimowy, określony jedynie przez pewne cechy grupy osób, do której taki list jest kierowany. Nadawca natomiast znany jest z imienia i nazwiska, rozpoznawalnego i uznanego w danej społeczności. Tylko bowiem w takim przypadku można spodziewać się pozytywnego wpływu listu-przesłania na jego czytelników.

Znamiona takiej właśnie wypowiedzi nosi *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku* (1999)¹. W niniejszym opracowaniu tekst tego listu zostanie poddany analizie w kontekście założeń gerontologii humanistycznej. Dla badacza gerontologa jest to wypowiedź – zwłaszcza papieża Kościoła katolickiego – którą należy ocenić zarówno z perspektywy naukowej, jak i społeczno-kulturowej. Ten *List Ojca Świętego...*, uwzględniając różne formy listowej wypowiedzi, to przykład tekstu kultury, źródła (dokumentu) historycznego i świadectwa biograficznego². Jest on też świadectwem dyskursu, rozmowy, mię-

1 *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, kopia wg wydania watykańskiego, Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Watykan 1999. Dalej jako skrót: *List*.

2 A. Całek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.

dzy nieobecny, oraz egzemplifikacją owego przesłania na płaszczyźnie symbolicznej³. Założenia gerontologii humanistycznej akcentują aspekty, które służą pomyślnemu życiu w starości, doświadczaniu sensu w ostatnim okresie życia, afirmując w pełni wartość każdej osoby⁴.

Notka metodologiczna. W toku dalszych rozważań i w związku z powyższymi uwagami została podjęta analiza treści dokumentu *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*⁵ pod kątem obecności kategorii opisujących gerontologię humanistyczną, która uwzględnia badania i refleksje nad humanistycznymi aspektami starości i starzeniem się, podejmowane w ramach różnych dyscyplin i dziedzin wiedzy⁶. Gerontologia humanistyczna uwzględnia dwa główne aspekty starości: **godność osoby** oraz **holizm doświadczania życia**. Do wyznaczników godności osoby zaliczono przede wszystkim podmiotowość, a także autonomię, samosteroowność, aktywność, odpowiedzialność, samoświadomość, „towarzyszenie w drodze”, rozwój, uczenie się, zmierzanie ku pełni. Holistyczne doświadczanie życia obejmuje takie zakresy jak trójjednię, świat życia, wymiary życia, czas, wartości, troski egzystencjalne, dynamikę życia, dynamikę osoby, proces starzenia się⁷. Natomiast cel przeprowadzonej analizy wiąże się ze sformułowaniem odpowiedzi na pytania: w jakim zakresie wypowiedź papieża skierowana do osób starych mieści się w obszarze założeń gerontologii humanistycznej, i szczegółowiej – które z wyznaczników starzenia się w ujęciu humanistycznym występują w treściach analizowanego Listu?

Jednostki analizy treści wywiedzione zostały bezpośrednio z tekstu, sczytano go dwukrotnie, a następnie odniesiono je do wyznaczonych kategorii gerontologii humanistycznej. To pozwoliło zachować pierwotną oryginalność myśli

3 A. Catek, *Biografia naukowa; od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie i metody badawcze*, Kraków 2013, s. 195.

4 E. Dubas, *Humanistyczny obraz starości. Przesłanki dla gerontologii humanistycznej*, Łódź 2024.

5 T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001, s. 100–101; A. Perakyla, *Analiza rozmów i tekstów*, tł. A. Figiel, w: *Metody badań jakościowych*, red. N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, t. 2, Warszawa 2010, s. 325–349; T. Raplay, *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, tł. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2010, s. 194.

6 E. Dubas, *Humanistyczny obraz starości*, s. 162.

7 Tamże, s. 153–159.

Nadawcy i kolejność pojawiających się wątków w wypowiedzi, a dopiero wtórnie odczytać ich gerontologiczną interpretację. Prezentacja jednostek analizy zgodna jest z ich sukcesywnym pojawianiem się w tekście. Dla przykładu: pierwszą z merytorycznych jednostek analizy stał się „adresat”, gdyż tak Autor rozpoczął swoje przesłanie. Szczegółowych jednostek analizy wyodrębniono 29.

Tekst *Listu* ma swoją uporządkowaną strukturę. Składa się z siedmiu zatytułowanych rozdziałów (*Trudne stulecie otwarte na przyszłość nadziei*, *Jesień życia*, *Ludzie starzy w Piśmie Świętym*, *Strażnicy pamięci zbiorowej*, „Czcij ojca i matkę”, „Ukaż mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie” (Ps 16 [15], 11, *Życzenia na dalsze lata życia*), oraz jest podzielony na 18 akapitów treściowych. Całość poprzedza swoisty wstęp, w którym Autor odnosi się bezpośrednio do adresatów swego przesłania, przedstawia powody wypowiedzi i ukazuje również siebie jako osobę bliską adresatom *Listu* duchowo, oraz ujawnia swoją sytuację związaną z wiekiem. *List* kończą *Życzenia na dalsze lata życia*, modlitwa, adnotacja odnośnie do miejsca wydania dokumentu o treści: „Watykan, dnia 1 października 1999, w dwudziestym pierwszym roku mego Pontyfikatu”, oraz podpis Nadawcy: Jan Paweł II, papież.

Autorem analizowanego tu *Listu* jest papież Kościoła katolickiego w latach 1978–2005, wł. Karol Józef Wojtyła, święty, żył w latach 1920–2005⁸. *List* ukazał się w 1999 r., gdy papież miał lat 79 lat, a był więc już w okresie późnej dorosłości, zbliżając się do osiemdziesięciu lat, co w gerontologii oznacza wkraczanie w podwójne starzenie się⁹. Równocześnie był osobą obciążoną nieuleczalną postępującą chorobą, która ograniczała jego sprawność i samodzielność. Te dwa aspekty pozwoliły przyjąć założenie, że potrzeba napisania *Listu* oraz jego treść niepodzielnie wiązały się z osobistymi doświadczeniami papieża. Ojciec Święty nie ukrywał swojej starości ani choroby – był osobą aktywną, obecną w mediach masowych także jako człowiek stary i chory. Jego osobiste doświadczenie pozwalało tym samym lepiej rozumieć sytuację życiową osób starych.

8 A. Półtawski, *Jan Paweł II, Karol Józef Wojtyła*, PWN Encyklopedia, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/jan-pawel-ii;3916645.html#google_vignette, dostęp: 01.09.2025.

9 A. Baranowska, *Starzenie się społeczeństwa europejskiego jako wyzwanie XXI wieku. Casus Polski*, „Opuscula Sociologica”, 22 (2017) nr 4, s. 55–66; P. Szukalski, *Podwójne starzenie się ludności – od kiedy zaczyna się późna starość?*, https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/37721/05_Piotr%20Szukalski.pdf?sequence=1&isAllowed=y, dostęp: 01.09.2025.

List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku – analiza ukierunkowana na aspekty gerontologii humanistycznej

Analiza treści Listu według szczegółowych jednostek tematycznych

Adresat. Nadawca z życzliwością siostrzano-braterską (takie zwroty używane są w duszpasterstwie katolickim) odwołuje się do wszystkich osób starych, żywiąc przekonanie, że przeżyte lata sprzyjają refleksji nad dotychczasowym życiem danej osoby. Zwraca się On do osób starych, samotnych, cierpiących, a także wdów i wdowców, starych zakonników i zakonnic, emerytowanych kapłanów i biskupów (s. 28)¹⁰. W ludziach starych dostrzega swoich rówieśników i ma nadzieję uchwycić podobieństwo przeżytych doświadczeń. Podkreśla, że życie osób starych, do których zaapelował w liście – a sam jest jednym z nich – toczyło się w XX w., którego „blaski i cienie” (s. 7) wywierały zdecydowany wpływ na przedstawicieli tej generacji, co odzwierciedla się m.in. w Jego następujących przesłaniach do Adresatów:

Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku! (s. 3).

[...] drodzy ludzie starzy wszystkich języków i kultur (s. 4).

Drodzy Bracia i Siostry, jest naturalne w naszym wieku, że powracamy do przeszłości, aby dokonać swego bilansu (s. 5).

Zwracając się do ludzi starych, zdaję sobie sprawę, że mówię do tych i o tych, którzy przeszli już długą drogę (por. Mdr 4, 13). Mówię do swoich rówieśników, mogę więc szukać jakiejś analogii we własnym życiu (s. 7).

Życie nasze, drodzy Bracia i Siostry, zostało wpisane przez Opatrzność w dwudziesty wiek, który przejął po swoim poprzedniku wieloraki spadek i był świadkiem wielu niezwykłych wydarzeń. Jak tyle innych epok przeszłości miał swoje blaski i cienie (s. 7).

Drodzy ludzie starzy, trapieni przez kłopoty ze zdrowiem lub innego rodzaju (s. 28).

Starość w Biblii. Autor nawiązuje do Psalmu 90(89), w którym zawarta jest informacja o trwaniu ludzkiego życia, określanego jako siedemdziesiąt lub

10 W części analitycznej zastopowano skróconą formę zapisu cytowanego Listu, by zapewnić tekstowi większą klarowność.

osiemdziesiąt lat, z akcentem, że „większość z nich to trud i marność: bo szybko mijają, my zaś odlatujemy” (s. 3). Papież przedstawia także szerszy opis starości, który można wyczytać na kartach Pisma Świętego (s. 14–18). Przykłady sędziwych bohaterów Pisma Świętego (w Starym Testamencie – Abrahama, Sary, Mojżesza, Tobiasza, Eleazara, a w Nowym Testamencie – małżonkowie Elżbieta i Zachariasz, starzec Symeon, wdowa Anna, Nikodem, sędziwy Piotr) składają się na pozytywną wizję starości osób, które swe życie zawierzyły Bogu. Zaznacza, że „Bóg każdego wzywa, aby oddał Mu swoje talenty. W służbie Ewangelii wiek nie ma znaczenia” (s. 17) i przyznaje, iż:

Pismo Święte zachowuje bardzo pozytywną wizję wartości życia. [...] każdy wiek ma swoje zalety i zadania. [...] długowieczność jest postrzegana jako znak Bożej łaskowości (s. 14).

W świetle nauczania i terminologii biblijnej starość jawi się zatem jako „czas pomyślny”, w którym dopełnia się miara ludzkiego życia. [...] jest to okres, w którym wszystko współdziała ku temu, aby mógł on jak najlepiej pojąć sens życia i zdobyć „mądrość serca” (s. 18).

Starość to ostatni etap ludzkiego dojrzewania i znak Bożego błogosławieństwa (s. 19).

Cierpienie. Za Psalmistą Autor *Listu* podkreśla obciążenie życia ludzkiego troskami egzystencjalnymi. Wielokrotnie akcentuje, że starość wiąże się z cierpieniem, samotnością, chorobami, licznymi trudnościami, a jedną z nich, szczególnie bolesną, jest także śmierć, przemijanie, co m.in. opisuje następująco:

[...] a większość z nich to trud i marność: bo szybko mijają, my zaś odlatujemy (s. 3).

Niestety, w życiu każdego człowieka wiele jest zgryzot i utrapień (s. 5).

Współczesna starość. Doceniając postęp cywilizacyjny, który wiek ludzkiego życia znacznie wydłużył, Autor *Listu* równocześnie zauważa konieczność popularyzacji kultury akceptacji starości w społeczeństwie tak, by starość nie uległa marginalizacji, np. gdy napisał:

[...] dzięki postępom medycyny oraz lepszym warunkom społecznym i ekonomicznym, w wielu regionach świata ludzie żyją znacznie dłużej (s. 3).

W miarę jak wzrastać będzie średnia długość życia, a w konsekwencji także liczba ludzi starych, coraz bardziej konieczne będzie krzewienie kultury, która akceptuje i ceni starość, a nie spycha jej na margines społeczeństwa (s. 27).

Piękno daru życia. W yodrębniając w tekście *Listu* jednostkę tematyczną, jaką jest piękno daru życia, należy zauważyć, że Autor wnikliwie dostrzega, iż życie ludzkie – mimo wszechobecnych trudnych doświadczeń – przedstawia dla człowieka na każdym etapie rozwoju znaczącą wartość, choć nie jest to wartość ostateczna, gdyż po życiu ziemskim następuje wieczność, czyli pełnia radości z Bogiem. Prawdę tę potwierdzają m.in. następujące stwierdzenia z *Listu*:

[...] dar życia, mimo towarzyszących mu trudów i cierpień, jest zbyt piękny i cenny, abyśmy mogli się nim znużyć (s. 3).

Pozwala im to zachować i pogłębić świadomość wartości życia [...], które warto przeżyć do końca, jest bowiem piękne mimo ograniczeń i uciążliwości (s. 33).

[...] nie jest ono wartością ostateczną, jako że w wizji chrześcijańskiej koniec ziemskiego bytowania postrzegany jest jako „przejście” przez most przerzucony między życiem a życiem, między kruchą i nietrwałą radością doczesną a pełnią radości, jaką Bóg przeznaczył swoim wiernym sługom (s. 34).

Pozwól, o Panie życia, abyśmy [...] umieli cieszyć się każdym etapem naszego życia jako darem niosącym bogate obietnice na przyszłość (s. 35).

Nadawca. Autor, odczuwając swoją starość, pragnie nawiązać życzliwy i wspierający dialog ze swoimi rówieśnikami, których doświadczenia są podobne i które On rozumie. Wyraża zatem wdzięczność Bogu „za dary i dobrodziejstwa, jakich udzielił mi obficie aż do tej chwili” (s. 3) i prosi o wsparcie w wieku sędziwym (s. 4). Snując refleksję autobiograficzną, dostrzega obecność wielu osób, w tym szczególnie drogich, które Mu towarzyszyły na drodze życia. Bezpośrednio zaś odnosi do siebie słowa Jezusa skierowane do Piotra, które wskazują na Jego zależność i niesamodzielność w starszym wieku (s. 17). Docenia wartość życia i jego piękno, choć równocześnie ze spokojem oczekuje śmierci, która dla osób wierzących jest jedynie „przejściem” do życia wiecznego. Kończąc *List*, Autor wypowiedzi podpisuje się jako Jan Paweł II, papież, i zaznacza, że *List* został wydany w Watykanie, w dwudziestą pierwszą rocznicę Jego Pontyfikatu

(s. 36). Ta formuła podkreśla doniosłość decyzji Nadawcy o kierowaniu przesłania do osób starszych:

Sam posunięty w latach, odczuwam zatem potrzebę nawiązania dialogu z wami (s. 3).

Zwracając się do ludzi starych, zdaje sobie sprawę, że mówię do tych i o tych, którzy przeszli już długą drogę (por. Mdr 4, 13). Mówię do swoich rówieśników, mogę więc szukać jakiejś analogii we własnym życiu (s. 7).

Przemierzam w pamięci kolejne etapy mojego życia, splecionego z historią większej części obecnego stulecia, i widzę wyłaniające się z przeszłości twarze niezliczonych osób, w tym niektórych szczególnie mi drogich. Wiążą się z nimi wspomnienia wydarzeń zwykłych i nadzwyczajnych, chwil radości i przeżyć naznaczonych cierpieniem (s. 4).

Pewnego dnia Jezus powiedział mu [Piotrowi]: „Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (J 21, 18). Te słowa dotyczą mnie bezpośrednio jako Następcę Piotra (s. 17).

Drodzy ludzie starzy, trapieni przez kłopoty ze zdrowiem lub innego rodzaju, jestem całym sercem z wami (s. 28).

Mimo ograniczeń mego wieku bardzo wysoko cenię sobie życie i umiem się nim cieszyć (s. 35).

Zarazem jednak głębokim pokojem napęłnia mnie myśl o chwili, w której Bóg wezwie mnie do siebie – z życia do życia! (s. 35).

Bóg. Odniesienia do Boga pojawiają się od początku *Listu* wówczas, gdy Autor wyraża wdzięczność Bogu „za dary i dobrodziejstwa, jakich udzielił mi obficie aż do tej chwili” (s. 3), za doświadczenia nadziei w trudnym XX w., który tworzył przestrzeń życiową dla współczesnych osób starszych (s. 11). Gdy dostrzega Jego „opatrnościową i miłosierną dłoń”, gdy prosi o wsparcie w wieku sędziwym (s. 4), gdy „poddaje wszystko woli Boga” (s. 5) – w tym wszystkim dostrzega łaskę Bożą w radzeniu sobie z trudną codziennością (s. 6). Zaznacza także, że w Bogu człowiek zyskuje nieśmiertelność, mimo nieuchronności śmierci (s. 7), i w swoim przesłaniu pisał o tym tak:

Kiedy Bóg przyzwala, abyśmy cierpieli z powodu choroby, samotności lub z innych przyczyn związanych z podeszłym wiekiem, zawsze obda-

rza nas także łaską i mocą, byśmy jeszcze z większą miłością włączali się w ofiarę Jego Syna i głębiej uczestniczyli w realizacji Jego zbawczego zamyśłu. Możemy być pewni, że On jest Ojcem bogatym w miłość i miłosierdzie! (s. 28).

Chrystus, przekroczywszy bramy śmierci [...] jest pierwszym Świadkiem życia wiecznego (s. 32).

W Chrystusie śmierć, rzeczywistość dramatyczna i wstrząsająca, zostaje odkupiona i przemieniona, aby ostatecznie ukazać nam oblicze „siostry”, która prowadzi nas w ramiona Ojca (s. 32).

Pozwól, o Panie życia, abyśmy [...] umieli cieszyć się każdym etapem naszego życia jako darem niosącym bogate obietnice na przyszłość (s. 35).

Obecność Innych. Snując refleksję autobiograficzną, Nadawca dostrzega w swoim życiu obecność rzeszy ludzi, z którymi dzielił różne życiowe doświadczenia – tak radosne, jak i trudne. Uczuła także młodych, by towarzyszyli osobom starszym w ich drodze życiowej, „wielkodusznie i z miłością”, otrzymując w zamian wiele mądrościowych rad (s. 25):

[...] widzę wyłaniające się z przeszłości twarze niezliczonych osób, w tym niektórych szczególnie mi drogich. Wiążą się z nimi wspomnienia wydarzeń zwykłych i nadzwyczajnych, chwil radości i przeżyć naznaczonych cierpieniem (s. 4).

[...] muszę zwrócić się także do młodych z zachętą, aby towarzyszyli im swoją obecnością (s. 25).

Powód napisania *Listu*. Rok wydania *Listu*, 1999, był zarazem ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych rokiem ludzi starszych. Papież pragnął przyłączyć się swym przesłaniem do tej inicjatywy, zwracając uwagę na społeczną sytuację osób starszych. Odczuwał osobistą potrzebę kontaktu z osobami starszymi, którą – choć zapośredniczoną przez *List* – nazwał potrzebą kontaktu „bardziej bezpośredniego”. Wskazał także na konieczność bilansowania przez osoby stare własnego życia, a powroty do przeszłości uznaje za swoistą próbą obiektywizacji przeżytych doświadczeń. Pisząc swój *List* do wiernych, podkreśla duchową więź z osobami starszymi, wynikającą z pełniejszego zrozumienia starości w wyniku osobistego doświadczania:

Kieruje do was ten List w roku, który Organizacja Narodów Zjednoczonych słuszenie postanowiła poświęcić osobom w podeszłym wieku, by zwrócić uwagę całego społeczeństwa na położenie tych, którzy dźwigając brzemień lat muszą często zmagać się z wieloma trudnymi problemami (s. 4–5).

W niniejszym Liście pragnę jedynie dać wyraz mej duchowej więzi z wami jako ktoś, kto z biegiem lat spostrzega, że coraz głębiej rozumie ten etap życia, i w konsekwencji odczuwa potrzebę bezpośredniego kontaktu ze swoimi rówieśnikami, aby razem zastanowić się nad tym, czego wspólnie doświadczamy (s. 5).

Drodzy Bracia i Siostry, jest naturalne w naszym wieku, że powracamy do przeszłości, aby dokonać swego bilansu (s. 5).

Takie spojrzenie wstecz pozwala na spokojniejszą i bardziej obiektywną ocenę ludzi i sytuacji, z jakimi zetknęliśmy się w życiu (s. 5).

Czas. Przemijanie. Czas to istotna perspektywa ludzkiego życia. Ważną cechą czasu jest jego nieubłagane przemijanie. Dlatego znaczącym jest, by czas, który jeszcze pozostał, dobrze wykorzystać dla własnego rozwoju. Spojrzenie na życie i otaczającą rzeczywistość zmienia się, obiektywizuje wraz z upływem czasu. Wymiar czasu, który pozwala na całościowe ujęcie życia – to wieczność:

Mijający czas zaciera kontury wydarzeń i łagodzi ich bolesne aspekty (s. 5).

Niezależnie od indywidualnych doświadczeń nasza refleksja skupia się przede wszystkim na problemie czasu, który nieubłagane upływa. [...] Człowiek poddany jest czasowi: rodzi się i przemija w czasie (s. 6).

Ze wzruszeniem podejmujemy refleksję nad rzeczywistością czasu, [...] nie po to jednak, aby poddać się bezwolnie nieubłaganemu losowi, ale by w pełni wykorzystać lata, które będzie nam jeszcze dane przeżyć (s. 12).

Konieczne jest, abyśmy znów spojrzeli na życie jako całość z właściwej perspektywy. Właściwą perspektywę stanowi wieczność, każdy zaś etap życia jest ważkim przygotowaniem do niej (s. 21).

Duchowość. Dla Autora człowiek, w każdym wieku, jest istotą duchową. Jego duchowość zmienia się z latami. Każdy etap życia ma swe duchowe zadania. Zadaniem starości jest osiągnięcie mądrości i spokojne przyjęcie śmierci. Ludzka duchowość wkracza bowiem także w wieczność, co pozwala zachować duchową młodość, o czym Jan Paweł II pisze tak:

[...] dzięki duszy duchowej przeżyjemy nawet własną śmierć (s. 6).

Także jednak w wymiarze duchowym jego życie składa się z kolejnych etapów, które również szybko przemijają (s. 13).

Jeżeli zatem dzieciństwo i młodość są czasem, w którym człowiek stopniowo uczy się swojego człowieczeństwa, rozpoznaje swoje możliwości, poniekąd tworzy projekt życia, który będzie realizował w wieku dojrzałym, to i starość nie jest pozbawiona szczególnej wartości, ponieważ [...] łagodząc namietności „pomnaża mądrość i służy dojrzałszymi radami” (s. 13).

Duch ludzki zresztą, choć odczuwa skutki starzenia się ciała, jest stale otwarty ku wieczności i dlatego pozostaje poniekąd zawsze młody; [...] kiedy uspokaja go wewnętrzne świadectwo czystego sumienia i gdy jednocześnie zaznaje troskliwej opieki i wdzięczności ze strony bliskich (s. 24).

Wiara. Wiara jest głównym odniesieniem dla życia człowieka starego, co wynika z bliskiej perspektywy śmierci. Wiara rodzi nadzieję nawet w tak trudnym ludzkim doświadczeniu, jakim jest śmierć – nadzieję na życie po śmierci, na pełną dojrzałość, na spotkanie z bliskimi:

Wiara zaś otwiera przed nami „nadzieję, która zawieść nie może” (por. Rz 5,5), wskazując na perspektywę zmartwychwstania na końcu czasów (s. 6).

Wiara rozjaśnia zatem tajemnicę śmierci i opromienia swym światłem starość [...] jako zapowiedź rychłego już osiągnięcia pełnej dojrzałości (s. 32–33).

Kiedy bowiem po długim poszukiwaniu spotkamy Ciebie [...] a także tych, którzy poprzedzili nas w znaku wiary i nadziei (s. 36).

Dojrzewanie. Autor postrzega starość jako proces rozwoju dotyczący całego życia, kontynuowany także w starości. Rozwój ten określa jako proces dojrzewania, zmierzania ku pełni. Trudności doświadczane w starości mogą człowieka doskonalić. Właściwą perspektywę dla procesu ludzkiego rozwoju rozumianego jako dojrzewanie stanowi wieczność. Rezultaty owego dojrzewania są ważne nie tylko dla samej osoby starszej, ale i dla społeczeństwa, w którym ona żyje:

Doświadczenie jednak poucza nas, że z pomocą łaski Bożej te codzienne trudy wspomagają często proces dojrzewania człowieka, hartując jego charakter (s. 6).

Ze wzruszeniem podejmujemy refleksję nad rzeczywistością czasu, [...] nie po to jednak, aby poddać się bezwolnie nieubłaganemu losowi, ale by w pełni wykorzystać lata, które będzie nam jeszcze dane przeżyć (s. 12).

Starość to ostatni etap ludzkiego dojrzewania [...] (s. 19).

Właściwą perspektywę stanowi wieczność, każdy zaś etap życia jest ważnym przygotowaniem do niej. Także starość ma swoją rolę do odegrania w tym procesie stopniowego dojrzewania człowieka zmierzającego do wieczności (s. 21).

Z tego dojrzewania czerpie oczywiste korzyści również środowisko społeczne, do którego należy człowiek sędziwy (s. 21).

[...] starość, która nie jest już postrzegana i przeżywana jako bierne oczekiwanie na moment unicestwienia, ale jako zapowiedź rychłego już osiągnięcia pełnej dojrzałości (s. 32–33).

Śmierć. Wieczność. Śmierć jest naturalnym, choć nieoczekiwanym, bolesnym końcem ludzkiego życia na ziemi. Śmierć doświadczana jest jako „niezbędne wyzwolenie” przez osoby duchowo młode, które osiągnęły „doskonały wiek duchowy” (s. 24–25). Transcendencja, ważna idea obecna w religii chrześcijańskiej, daje człowiekowi wiary nadzieję życia po śmierci. Śmierć jest tylko „przejściem” między życiem ziemskim a wiecznym. Rozwiązaniem ludzkich nieuleczalnych cierpień nie może być eutanazja, źle rozumiana jako „łagodna śmierć” (s. 20). Godzi ona bowiem w prawo Boskie i godność człowieka.

Dzień narodzin staje się pierwszą datą jego [człowieka] życia, a dzień śmierci ostatnią: *alfa i omega*, początek i koniec jego ziemskiego bytowania (s. 6).

Chociaż życie ludzkie poddane jest rygorom czasu, Chrystus otwiera przed nim horyzont nieśmiertelności (s. 7).

Niezależnie od intencji i okoliczności pozostaje ona [eutanazja] aktem z natury złym, poważnym naruszeniem prawa Bożego, obrazą godności człowieka (s. 21).

Jest naturalne, że z upływem lat osławiamy się z myślą o „zmarciu” (s. 29).

[...] szeregi naszych krewnych, przyjaciół i znajomych coraz bardziej się przerzedzają (s. 29).

Granica życia i śmierci przesuwa się przez nasze wspólnoty i stale przybliża się do każdego z nas (s. 29).

Mimo to także my, ludzie starzy, z trudem godzimy się z perspektywą odejścia. Jawi się ona bowiem jako mroczny aspekt naszej ludzkiej kondycji naznaczonej przez grzech i stąd budzi nieunikniony smutek i lęk (s. 29).

[...] w obliczu tej mrocznej rzeczywistości reakcją człowieka jest bunt (s. 30).

Śmierć jest sprzeczna z najgłębszym instynktem człowieka (s. 30).

[...] śmierć skłania człowieka do stawiania radykalnych pytań o sens samego życia [...] (s. 31).

Chrystus, przekroczywszy bramy śmierci [...] On jest pierwszym Świadkiem życia wiecznego: w Nim ludzka nadzieja pełna jest nieśmiertelności (s. 32).

[...] w wizji chrześcijańskiej koniec ziemskiego bytowania postrzegany jest jako „przejście” przez most przerzucony między życiem a życiem, między kruchą i nietrwałą radością doczesną a pełnią radości, jaką Bóg przeznaczył swoim wiernym sługom [...] (s. 34).

Kiedy bowiem po długim poszukiwaniu spotkamy Ciebie, odnajdziemy prawdziwe wartości, jakich zazналиśmy na ziemi, a także tych, którzy poprzedzili nas w znaku wiary i nadziei (s. 36).

xx wiek. Autor *Listu* szkicuje syntetyczny obraz xx w. jako przestrzeń czasową, w której toczyło się życie współczesnych Mu osób starszych. Charakterystyka tego stulecia nie jest dla Niego jednoznaczna. Obok wydarzeń negatywnych dostrzega również pozytywne. Jako „straszliwe cierpienia” wymienia dwie wojny światowe, skrajne ubóstwo, dyskryminację rasową, łamanie praw człowieka, ludobójstwo. Druga połowa stulecia była obciążona *zimną wojną* – wyścigiem zbrojeń i groźbą wojny atomowej. Koniec wieku przyniósł na Bałkanach straszną wojnę o podłożu etnicznym (s. 8–10). Jest świadom, że pokój i wolność dla wielu narodów wciąż jest nieosiągalnym prawem (s. 9–10). Ale xx w. to także „liczne znaki pozytywne” (s. 10). Zalicza do nich świadomość powszechnych praw człowieka: „poszanowania życia każdej ludzkiej istoty”, świadomość praw narodów do samostanowienia z uwzględnieniem własnej tożsamości kulturowej, wzrost poczucia wartości demokracji i wolnego rynku, nawiązywanie dialogu między religiami, coraz powszechniejsze uznanie godności kobiety, rozwój łączności i wymiany informacji, nową świadomość ekologiczną, „wielkie osiągnięcia medycyny i innych nauk służących człowiekowi” (s. 10–11). Ważąc blaski i cienie dwudziestego stulecia, konstatuje: „Mimo wszystko ostatnie lata naszego stulecia otworzyły rozległe perspektywy pokoju i postępu” (s. 11).

Jak tyle innych epok przeszłości [wiek XX] miał swoje blaski i cienie. Nie wszystko było w nim mroczne. Liczne aspekty pozytywne równoważyły strony ujemne lub wyłaniały się jako dobroczynna reakcja zbiorowej świadomości (s. 7).

Jednakże wiele narodów nadal nie zaznaje dobrodziejstw pokoju i wolności (s. 9).

Nadal jednak tlą się liczne zarzewia wojny i nienawiści etnicznej (s. 10).

[...] narody mają prawo do samostanowienia w zakresie spraw wewnętrznych i stosunków międzynarodowych w oparciu o dowartościowanie własnej tożsamości kulturowej i równocześnie z poszanowaniem praw mniejszości (s. 10).

Godność. Wielokrotnie Autor *Listu* podkreśla ludzkie prawo do godności. Dotyczy ono także osób starych, które powinny mieć zapewnione godne starzenie się w społeczeństwie, w jakim żyją. Godność dotyczy także odchodzenia, które powinno być zgodne z prawem Bożym. Godność osoby wyklucza więc eutanazję.

A cóż powiedzieć o coraz powszechniejszym uznaniu godności kobiety? Bez wątpienia trzeba tu jeszcze przejść długą drogę, ale jej kierunek został już wytyczony (s. 11).

Niezależnie od intencji i okoliczności pozostaje ona [eutanazja] aktem z natury złym, poważnym naruszeniem prawa Bożego, obrazą godności człowieka (s. 21).

[...] aby ludzie starzy mogli starzeć się z godnością, bez obawy, że przestaną się zupełnie liczyć (s. 24).

Nadzieja. Autor dostrzega poza tym pozytywne aspekty negatywnych doświadczeń życiowych. Trudności mogą nawet wzmacniać nadzieję.

[...] nawet z cierpień naszego pokolenia wyłania się jakieś światło, zdolne rozjaśnić lata naszej starości". [...] "Uciski nie tylko nie burzą takiej nadziei, lecz nawet ją utwierdzają (s. 11–12).

Starość. Autor, opisując starość człowieka, czasem nazywa ją też *jesienią życia*, wiekiem podeszłym, trzecim lub czwartym wiekiem, jako kolejny etap życia

(po dzieciństwie, młodości, wieku dojrzałym). Cykl życia człowieka podobny jest do cyklu przemian w przyrodzie, ponieważ człowiek jest również jej częścią. Jednak człowiek jest także kimś więcej – jest osobą, świadomym i odpowiedzialnym podmiotem, ukształtowanym na obraz i podobieństwo Boże (s. 13). Życie człowieka ma ponadto wymiar duchowy, który zmienia się z latami. W porównaniu z innymi etapami życia, starość charakteryzuje mądrość jako efekt przeżytych doświadczeń. Jest postrzegana jako wartość, gdyż zbliża człowieka do mądrości oraz zrozumienia sensu życia. Starość to ostatni etap dojrzewania człowieka i zarazem oznaka Bożego wsparcia.

Istnieje bliskie podobieństwo między rytmem biologicznym człowieka a cyklami życia przyrody, której i on jest częścią (s. 12).

Zarazem jednak człowiek różni się od całej otaczającej go rzeczywistości, ponieważ jest osobą. Ukształtowany na obraz i podobieństwo Boże, jest świadomym i odpowiedzialnym podmiotem (s. 13).

Także jednak w wymiarze duchowym jego życie składa się z kolejnych etapów, które również szybko przemijają (s. 13).

W pewnym sensie jest to czas szczególnie nacechowany mądrością, którą zwykle przynoszą z sobą lata doświadczeń (s. 13).

[...] starość nie jest pozbawiona szczególnej wartości, ponieważ [...] łągdując namiętności „pomnaża mądrość i służy dojrzalszymi radami” (s. 13).

[...] jest to okres, w którym wszystko współdziała ku temu, aby mógł on jak najlepiej pojąć sens życia i zdobyć „mądrość serca” (s. 18).

Starość to ostatni etap ludzkiego dojrzewania i znak Bożego błogosławieństwa (s. 19).

Starość jako „tak zwany trzeci lub czwarty wiek” (s. 19).

Osoba – Podmiot. Autor jednoznacznie przypisuje człowiekowi, w każdym wieku, cechy osoby, określając go jako podmiot świadomy i odpowiedzialny (s. 13), pisze:

Zarazem jednak człowiek różni się od całej otaczającej go rzeczywistości, ponieważ jest osobą. Ukształtowany na obraz i podobieństwo Boże, jest świadomym i odpowiedzialnym podmiotem (s. 13).

Wartości. Autor przypisuje wartość starości, ponieważ wraz z nabytymi żywotnymi doświadczeniami zbliża ona człowieka do wartości znaczących, w tym do mądrości. W wielu miejscach swej wypowiedzi wskazuje na liczne wartości, jakie przyświecają życiu człowieka starego. Zaliczona jest do nich mądrość, duchowa dojrzałość, miłość, rodzina, solidarność międzypokoleniowa, wsparcie, szacunek, dar życia, wiara, Bóg¹¹, np.:

[...] starość nie jest pozbawiona szczególnej wartości, ponieważ [...] łagodząc namiętności „pomnaża mądrość i służy dojrzałszymi radami” (s. 13).

Kiedy bowiem po długim poszukiwaniu spotkamy Ciebie, odnajdziemy prawdziwe wartości, jakich zazналиśmy na ziemi, a także tych, którzy poprzedzili nas w znaku wiary i nadziei (s. 36).

Sens życia. Starość jest etapem życia, który prowadzi człowieka do zrozumienia sensu życia, szczególnie poprzez odniesienie do doświadczenia śmierci. Sens życia człowieka w starości określa także jego pozycja i uznanie w społeczeństwie.

[...] jest to okres, w którym wszystko współdziała ku temu, aby mógł on [człowiek] jak najlepiej pojąć sens życia [...] (s. 18).

[...] w niektórych społeczeństwach starość jest ceniona i poważana, w innych zaś cieszy się znacznie mniejszym szacunkiem, ponieważ panująca tam mentalność stawia na pierwszym miejscu doraźną przydatność i wydajność człowieka. Pod wpływem tej postawy tak zwany trzeci lub czwarty wiek jest często lekceważony, a sami ludzie starsi muszą zadawać sobie pytanie, czy ich życie jest jeszcze użyteczne (s. 19–20).

[...] śmierć skłania człowieka do stawiania radykalnych pytań o sens samego życia; co czeka nas za mroczną zasłoną śmierci? Czy stanowi ona ostateczny kres życia, czy też istnieje coś także poza nią... (s. 31).

Szacunek. Autor wielokrotnie podkreśla, że człowiek stary powinien być obdarzany szacunkiem przez członków społeczności, w której żyje, i nie chodzi tu tylko o szacunek w rodzinie. Ważna jest także panująca wizja starości i miejsca

11 Przybliżenie tych wartości w wielu szczegółowych kategoriach tematycznych.

człowieka starego w społeczeństwie. Szacunek dla ludzi starszych jest przejawem społecznego uznania dla dorobku poprzedników, jest istotnym spoiwem między pokoleniami oraz podstawą istnienia narodu, np. gdy pisze:

W przeszłości otaczano ludzi starych głębokim szacunkiem (s. 19).

„Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca” (Kpł 19, 32) (s. 23).

A dzisiaj? [...] w niektórych społeczeństwach starość jest ceniona i poważana, w innych zaś cieszy się znacznie mniejszym szacunkiem, ponieważ panująca tam mentalność stawia na pierwszym miejscu doraźną przydatność i wydajność człowieka (s. 19).

Dlaczego zatem nie mielibyśmy nadal okazywać człowiekowi staremu szacunku, do którego przywiązują tak wielką wagę zdrowe tradycje wielu kultur na wszystkich kontynentach? (s. 2).

[...] przykazanie Dekalogu: „czcij ojca i matkę” [...]. Jego pełne i konsekwentne przestrzeganie nie tylko jest źródłem miłości do rodziców, ale podkreśla też silną więź między pokoleniami (s. 22–23).

Przykazanie poucza też, że należy okazywać szacunek tym, którzy żyli przed nami oraz ich dobrym dziełom: „ojciec i matka” oznaczają tu również przeszłość, więź między kolejnymi pokoleniami, dzięki której możliwe jest samo istnienie narodu (s. 23).

Trzeba sobie uświadomić, że cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się – mimo słabnących sił – żywą częścią społeczeństwa (s. 24).

Czcąc ludzi starych znaczy spełniać trojaką powinność wobec nich: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety (s. 23).

Eutanazja. Autor przestrzega przed stosowaniem eutanazji jako „bezpośredniego spowodowania śmierci”, uznając takie rozwiązanie za niezgodne z planem Bożym i godzące w godność człowieka. Eutanazja nie może być rozwiązaniem dla ludzkiego cierpienia:

[...] z coraz większą natarczywością proponuje się eutanazję jako rozwiązanie w trudnych sytuacjach (s. 20).

Niezależnie od intencji i okoliczności pozostaje ona aktem z natury złym, poważnym naruszeniem prawa Bożego, obrazą godności człowieka (s. 21).

[...] prawo moralne pozwala odrzucić „terapię uporczywą”, a za obowiązkowe uznaje jedynie takie leczenie, jakie wchodzi w zakres normalnej opieki medycznej, której najważniejszym – w przypadku chorób nieuleczalnych – jest łagodzenie cierpień (s. 20).

Życie jako całość. Życie ludzkie rozgrywa się w wielu perspektywach czasowych. Poza doczesnością, wypełnioną przeszłością i teraźniejszością oraz przyszłością, jest też perspektywa wieczności. W wielu miejscach swej wypowiedzi Autor wskazuje także na wielowymiarowość ludzkiego rozwoju w starości: od wymiaru fizycznego (biologicznego), poprzez psychiczny, społeczny (relacji społecznych) po rozwój duchowy. Tym samym wskazuje On na całościowe (holistyczne) postrzeganie życia człowieka w starości:

Konieczne jest, abyśmy znów spojrzeli na życie jako całość z właściwej perspektywy. Właściwą perspektywę stanowi wieczność, każdy zaś etap życia jest ważkim przygotowaniem do niej (s. 21).

Społeczne role osób starych. Zasadzają się one na doświadczeniu i mądrości, gromadzonej przez lata życia. To pozwala ludziom starym pełnić role doradców, powierników, świadków inspirujących do aktywności ludzi młodych. Są oni więc „żywymi bibliotekami mądrości” (s. 25), a także „strażnikami pamięci zbiorowej” (s. 21).

Ludzie starsi pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość (s. 21).

Są strażnikami pamięci zbiorowej, [...] wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawową regułą życia społecznego (s. 21).

Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń (s. 21).

[...] potrafią słowem pobudzić do działania, dodając otuchy własnym przykładem (s. 25).

[...] słusznie są darzeni szacunkiem jako „żywe biblioteki,” mądrości, strażnicy bezcennego dziedzictwa ludzkiego i duchowego (s. 25).

[...] mogą być oparciem dla młodych, którzy stawiają pierwsze kroki w życiu i szukają swojej drogi” (s. 25).

Solidarność międzypokoleniowa. Autor silnie podkreśla znaczenie potrzeby międzypokoleniowego współistnienia, koniecznego dla rozwoju wszystkich ludzi i dla funkcjonowania wspólnot narodowych. Istotą tej solidarności jest szacunek, miłość i więź między pokoleniami, warunkowana także szeroko rozumianym przykazaniem Dekalogu: „Czcij ojca i matkę” (s. 22). Duchowa młodość człowieka w starszym wieku jest też wynikiem odczuwanego wsparcia ze strony społeczeństwa. Takie wsparcie ludziom starym powinni świadczyć ludzie młodzi. Oni także mogą zyskać wiele dobra ze strony starszych. Pisze:

Kruchomość ludzkiego istnienia, w sposób najbardziej wyrazisty ujawniająca się w starszym wieku, staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich (s. 22).

[...] „ojciec i matka” oznaczają tu również przeszłość, więź między kolejnymi pokoleniami, dzięki której możliwe jest samo istnienie narodu (s. 23).

Trzeba sobie uświadomić, że cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się – mimo słabnących sił – żywą częścią społeczeństwa (s. 24).

Czcic ludzi starych znaczy spełniać trojaka powinność wobec nich: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety (s. 23).

Duch ludzki zresztą, choć odczuwa skutki starzenia się ciała, jest stale otwarty ku wieczności i dlatego pozostaje poniekąd zawsze młody; [...] kiedy uspokaja go wewnętrzne świadectwo czystego sumienia i gdy jednocześnie zaznaje troskliwej opieki i wdzięczności ze strony bliskich (s. 24).

[...] muszę zwrócić się także do młodych z zachętą, aby towarzyszyli im swoją obecnością. Wzywam was, młodzi przyjaciele, byście traktowali ich wielkodusznie i z miłością. Starsi mogą dać wam znacznie więcej, niż możecie sobie wyobrazić (s. 25).

Wspólnota chrześcijańska. Nadawca podkreśla znaczącą obecność osób starych we wspólnocie chrześcijańskiej, w której są oni dawcami zrozumienia, wsparcia, „otuchy przez życzliwą radę, milczącą modlitwę, świadectwo cierpienia znośzonego z wytrwałą ufnością” (s. 26), przekazują wiarę młodym pokoleniom. Dostrzega także rolę we wspólnocie starych kapłanów i osób konsekrowanych, którzy nadal mogą oddawać przysługę Kościołowi poprzez wytrwałą modlitwę, wyważone rady i ewangeliczne świadectwo (s. 28):

Wspólnota chrześcijańska może wiele skorzystać dzięki obecności osób w podeszłym wieku (s. 26).

[...] wnuki poznają podstawy wiary dzięki dziadkom! (s. 26).

Właśnie wówczas, gdy słabną ich siły i zdolność do działania, nasi sędziwi bracia i siostry stają się szczególnie cennymi narzędziami tajemnych zamyśłów Opatrzności (s. 26).

Człowiek stary w rodzinie i instytucji. Autor widzi miejsce człowieka starego w rodzinie jako środowisku najbardziej sprzyjającym zaspokajaniu jego potrzeb. Jednak w określonych sytuacjach człowiek stary może zamieszkać w instytucjach pomocy i opieki. Należy docenić obecność tych instytucji w społeczeństwie, przy czym realizowane przez nie funkcje organizacyjne winny być łączone z kompetencjami miękkimi, przy wsparciu osób bliskich i wspólnot parafialnych (s. 27). Liczne i różnorodne inicjatywy społeczne, w tym działania zgromadzeń zakonnych i wolontariatu (s. 28), wspierające rozwój człowieka starego, także zasługują na uznanie (s. 33).

Rozwiązaniem idealnym pozostaje obecność człowieka starego w rodzinie, której należy zapewnić pomoc socjalną [...] (s. 26).

[...] najbardziej naturalnym środowiskiem przeżywania starości pozostaje to, w którym człowiek w podeszłym wieku czuje się „u siebie” – wśród krewnych, znajomych i przyjaciół – oraz gdzie może być jeszcze w jakiś sposób użytecznym (s. 27).

Zdarzają się jednak sytuacje, w których okoliczności zalecają lub nakazują umieszczenie człowieka starego w „domu starców” [...] Instytucje te zasługują zatem na uznanie, [...] ich posługa może być bardzo cenna, pod warunkiem, że kierują się nie tylko kryteriami sprawności organizacyjnej, ale i dobrocią i wrażliwością (s. 27).

Zadania rozwojowe starości. Koncentrują się na podejmowaniu aktywności fizycznej, intelektualnej, społecznej i duchowej. Ich realizacja pozwala na doświadczenie wartości życia. Życie w starości jest wyrazem realizacji postawy religijnej polegającej na zaufaniu Bogu.

Lata te należy przeżyć w postawie ufnej zawierzenia Bogu, szczodremu i miłosiernemu Ojcu; ten czas trzeba twórczo spożytkować, dążąc do pogłę-

bienia życia duchowego przez usilniejszą modlitwę i gorliwą służbę braciom w miłości (s. 33).

[...] ludzie starzy mogą nie tylko dbać o swoją kondycję fizyczną i intelektualną oraz rozwijać relacje z innymi, ale także stawać się przydatni, oddając innym swój czas, umiejętności i doświadczenia. Pozwala im to zachować i pogłębić świadomość wartości życia... (s. 33).

Analiza treści *Listu* według kategorii teoretycznych gerontologii humanistycznej

Wyłonione wyżej szczegółowe jednostki analizy tematycznej znajdują swe odniesienie w kategoriach teoretycznych, opisujących założenia gerontologii humanistycznej, które zostały ujęte w dwóch głównych aspektach: **godności osoby** oraz **holizmu doświadczania życia**. Analizując wyznaczniki obu aspektów¹², w tekście opracowania uwypuklono czcionką **pogrubioną** szczegółowe jednostki analizy tematycznej, które były wyodrębnione powyżej, natomiast *kursywą* – poszczególne wyznaczniki tych aspektów, ujęte w koncepcji gerontologii humanistycznej.

Godność osoby starej to podstawa humanistycznego postrzegania człowieka. Godność przypisana jest każdemu człowiekowi, także więc człowiekowi starszemu/staremu¹³. **Godność** osoby, jej **podmiotowość**, a także **szacunek**, jakim powinna się cieszyć, wybrzmiewają jednoznacznie w wielu kontekstach w analizowanym *Liście*. Są one nie tylko wartością dla samych osób starych, ale także dla społeczeństwa, w którym żyją. Godność osoby, także starej, wynika z prawa Bożego, a podważa ją **eutanazja**. Sposób odnoszenia się Autora do adresatów *Listu* jest w całej jego rozciągłości przepełniony poszanowaniem ich godności, szacunkiem i życzliwością. Używanie przez papieża określenia „człowiek stary” w żadnej mierze nie pomniejsza tego szacunku.

Godność osoby można odczytać w poniżej przytoczonych jej wyznacznikach.

Autonomia oraz **samosterowność** osób starych bywa ograniczona przez postępujące procesy starzenia się. **Starość w Biblii** opisana jest również przez

12 E. Dubas, *Humanistyczny obraz starości*, s. 153–159.

13 Tamże, s. 153.

ograniczoną niezależność, zależność od Innych. Także **starość w rodzinie i w instytucji** może uwzględniać wsparcie, opiekę, pomoc, i **solidarność międzypokoleniową**. W żadnym jednak razie ograniczona autonomia i samostereowność nie ograniczają **godności i podmiotowości** człowieka starego.

Człowiek stary nie jest jednak pozbawiony niezależnego działania. Może realizować znaczącą **aktywność**, np. w zakresie rozwoju swej **duchowości** wtedy, gdy realizuje **zadania rozwojowe** przypisane **starości**, gdy włącza się w **solidarność międzypokoleniową** i pełni ważne **role społeczne**. Jego aktywność jest wartością dla **wspólnoty chrześcijańskiej**. Aktywność ma charakter zewnętrzny, ale i wewnętrzny, czego wyrazem staje się refleksja i modlitwa.

W pełnieniu zadań na rzecz społeczeństwa, wspólnoty chrześcijańskiej oraz w radzeniu sobie z niełatwą starością mieści się **odpowiedzialność** człowieka starego za przeżycie życia w pełni, za pełniejsze stawanie się sobą, za **dojrzwanie**, za przygotowanie do **śmierci** rozumianej jako przejście z życia doczesnego do **wieczności**. Odpowiedzialność ma ponadto charakter społeczny i dotyczy młodszego pokolenia, które potrzebuje wprowadzenia w życie, a także życia całych społeczeństw i narodów, dla których człowiek stary jest „strażnikiem pamięci zbiorowej”, świadkiem i przekazicielem wartości, „żywą biblioteką” mądrości.

Człowiek stary ma **samoświadomość** swego położenia, trudów starości, **cierpienia**, kruchości życia, bliskości śmierci i nieuchronności **przemijania**, ale i zarazem doświadcza **piękną daru życia**. Jako osoba wierząca postrzega swoje przemijanie w kategoriach transcendencji, odnosząc je do **wieczności** i opierając się na **wierze**. Swoje życie i starość odnosi do **Boga** i zawiera je Bogu.

Towarzyszenie w drodze oznacza z jednej strony **obecność Innych**, zawartą również w **pamięci**, jak i wspieranie człowieka w jego trudach starzenia się przez społeczeństwo, w którym żyje – **w rodzinie, w instytucjach, we wspólnocie chrześcijańskiej**. Z drugiej zaś strony człowiek stary towarzyszy Innym przez swą obecność i aktywność na rzecz tych, z którymi doświadcza swojego życia. Towarzyszenie w drodze jest relacją wzajemną, ważną dla obu stron, które wzajemnie się wspierają i ubogacają. Świadczy też o wspólnotowym charakterze życia ludzkiego, także w starości.

Rozwój człowieka starego łączy się z postrzeganiem **życia jako całości**. Jest obecny jako aktywność na każdym etapie życia, w tym także i w starości. Jest wielowymiarowy, a w szczególności duchowy, społeczny, także fizyczny i inte-

lektualny. W znacznym stopniu jest traktowany jako proces **dojrzewan**a do pełni. Ma odniesienie do **wieczności**. Ważną jego formą jest modlitwa.

Uczenie się w starości przejawia się jako potrzeba bilansowania życia, obiektywizacji przeżytych doświadczeń, **czasu**. Jest refleksją nad własnym przeżytym życiem, **przemijaniem**, z odniesieniem do **wieczności**.

Zmierzanie ku pełni przejawia się w rozwoju **duchowości** człowieka staroego, w jego **dojrzwaniu** rozumianym jako stawanie się coraz bardziej dojrzałą zharmonizowaną osobą. Istotnym jego zakresem jest konfrontacja ze **śmiercią** i **przemijaniem** oraz innymi **cierpieniami**, które przynosi starość. Zmierzanie ku pełni jest przejawem uczenia się, powiązanego z **wiarą** oraz **nadzieją**, odniesionymi do Boga.

Holizm doświadczania życia – jako drugi aspekt gerontologii humanistycznej – akcentuje postrzeganie życia człowieka w sposób całościowy, nie fragmentaryczny, gdyż właśnie w ten sposób, wielowymiarowo, człowiek doświadcza swego życia i w związku z tym:

Życie jest niezwykle złożoną, wieloaspektową przestrzenią, w jakiej człowiekowi przychodzi doświadczać swojej niepowtarzalnej egzystencji¹⁴.

List ujawnia liczne zakresy holistycznego doświadczania życia przez człowieka staroego. **Życie jako całość** to jedna ze szczegółowych jednostek analizy, która została bezpośrednio ujęta przez Autora w treści *Listu*. Wskazuje to na jednoznaczne postrzeganie przez papieża życia człowieka w sposób holistyczny.

Poniżej jest prezentowane odniesienie do kategorii gerontologii humanistycznej, które wyjaśniają holizm doświadczania życia, czyli do *Trójjedni*, *Świata życia*, *Wymiarów starości*, *Czasu życia*, *Wartości życia*, *Trosk egzystencjalnych*, *Dynamiki życia*, *Dynamiki osoby*.

Trójjednia, rozumiana jako jedność trzech form osoby, zostaje jednoznacznie uwidoczniiona, gdy Autor wskazuje na zakresy **aktywności** i **rozwoju** człowieka w starości, które obejmują jego cielesność, psychikę i **duchowość**. Zwraca uwagę na fizyczne **cierpienia**, takie jak np. choroby, ale też i psychiczne oraz duchowe obciążenia wynikające z samotności, lęku przed **śmiercią**, **przemijaniem**.

Świat życia, rozumiany jako doświadczanie życia, rozgrywa się zarówno w świecie zewnętrznym (w rodzinie, w instytucjach, wspólnocie

14 E. Dubas, *Humanistyczny obraz starości*, s. 153.

chrześcijańskiej, przy obecności Innych, przy podejmowaniu **zadań rozwojowych starości** i realizacji **solidarności międzypokoleniowej**), jak i w świecie wewnętrznym (gdy rozwijana jest **duchowość** człowieka, realizowane jego **dojrzewanie** do pełni, poprzez rozmyślanie, wspomnianie, także **obecności Innych**, bilansowanie życia, modlitwę, odniesienia do **wiary**, do **Boga**). Oba światy się przenikają, co dobrze ukazuje przykład **obecności Innych** – aktualnie żyjących i przywoływanych z pamięci.

Wymiary starości, rozumiane jako doświadczanie starości, ma wymiar obiektywny, gdy dotyczy osób, wydarzeń, które miały miejsce w obiektywnej rzeczywistości. Wydarzenia **XX w.** jako kanwa dla życia adresatów *Listu*, stanowią przykład takiego wymiaru. Papież pisze też o potrzebie obiektywizacji doświadczeń poprzez refleksję bilansującą życie. Doświadczanie starości ma też wymiar subiektywny, który przejawia się w lękach (np. przed **śmiercią**, **przemijaniem**), różnorodnych obawach i smutkach, ale też i doświadczeniach radości z **piękną daru życia**.

Czas życia, oznaczający doświadczanie różnych perspektyw temporalnych, w *Liście* papieża obejmuje wszystkie te perspektywy: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość i wieczność. Przeszłość wiąże się ze wspomnianiem przeżytych lat, przywoływaniem pamięci osób, z którymi przemierzaliśmy swoją drogę życiową, bilansowaniem życia. Teraźniejszość wypełniona jest doświadczaniem **starości**, w której obecne jest **cierpienie**, ale i radość z **piękną daru życia**, liczne **role społeczne** i realizacja **zadań rozwojowych**. Te doświadczenia są także planowane na przyszłość i łączą się z różnorodnymi działaniami w wielu zakresach rozwoju, w tym też w zakresie **duchowości**. Czas życia człowieka dopełnia **wieczność**, ku której zwraca swą uwagę człowiek zakorzeniony w **wierze**, ufający **Bogu**, przełamujący w transcendencji lęk przed **śmiercią** i **przemijaniem**.

Wartości życia, **wartości** o nieprzeciętnym znaczeniu w procesie doświadczania życia, w *Liście* odnoszą się do transcendentaliów takich jak piękno, doskonałość (dojrzałość), do wartości uniwersalnych jak **godność**, mądrość, wolność, miłość, pokój, zdrowie, tradycja, religia, rodzina, mądrość, szczęście i innych. Wartością jest też sama starość, gdyż jej czas i doświadczanie zbliżają człowieka do kluczowej wartości, jaką jest mądrość.

Troski egzystencjalne, jako szczególnie trudne doświadczenia życiowe, w starości objawiają się jako różne postaci **cierpienia** związanego ze starze-

niem się i **przemijaniem**. Człowiekowi w starości towarzyszą ból, choroby, niepełnosprawność – zależność od innych, osamotnienie, a także lęk przed **śmiercią**. Troski te, jak również niepewność przyszłości, łagodzi zyskiwana z wiekiem **mądrość** egzystencjalna, duchowe dojrzewanie, afirmacja życia – cieszenie się życiem, których doświadczanie możliwe jest dzięki **wierze** i przyjętej perspektywie życia w wieczności.

Dynamika życia, wskazująca na doświadczaną intensywność zmian, uwiadamia się w charakterystyce **XX w.** jako tło dla życia osób starych – adresatów Listu. Zróżnicowane, w tym także bardzo trudne wydarzenia historyczne i społeczno-kulturowe tego okresu silnie modyfikowały życie oraz starzenie się ludzi, którym przyszło w tym czasie wypełniać swój los. Refleksja na temat **współczesnej starości** wskazuje na warunki życia, które dziś tę starość określają. Przedstawiane szerokie spojrzenie na *starzenie się* uwzględnia liczne czynniki, które je określają. Istotna jest nie tylko aktualna sytuacja życiowa ludzi starych, ale także uwarunkowania z okresów poprzednich. Obok czynników biologicznych, znaczące są także czynniki polityczno-historyczne, społeczne, kulturowe, religijne i cywilizacyjne. *Dynamika życia* osób starych, z perspektywy przebiegu całego ich życia, jest więc bardzo intensywna, wypełniona licznymi zmianami. *Starzenie się* jest zaś procesem opisanym przez różnorodne czynniki, które je ograniczały ale i wspierały. Szczególnie podkreślona została rola postępu w medycynie oraz potrzeba krzewienia kultury życia społecznego, promującej szacunek dla ludzi starych, zapobiegająca wykluczeniu społecznemu tej grupy społecznej.

Dynamika osoby, oznaczająca doświadczaną zmianę siebie, wyraźnie wybrzmiewa w *Liście* papieża, który wskazuje na potrzebę zmierzania ku pełni, **dojrzewania**, realizowanego także w wymiarze **duchowości**. Obiektywne bycie starym może oznaczać duchową młodość, gdy człowiek postępuje w swym wewnętrznym rozwoju. Ułatwia mu to **wiara**, przynosząca **nadzieję**, wyjaśniająca dramat **przemijania**, nadająca **sens życiu**, także w odniesieniu do **wieczności**.

Podsumowanie – humanistyczny obraz starości w *Liście* Jana Pawła II

Treść Listu, jak wykazała powyższa analiza, w pełnej rozciągłości mieści się w koncepcji gerontologii humanistycznej. Wszystkie wyznaczniki aspektów tej koncepcji można odnaleźć w wypowiedzi papieża – człowiek stary jest obda-

rzony godnością przypisaną osobie, a doświadczanie przez niego życia jest szerokie, wielowymiarowe, holistyczne. Obraz starości w *Liście* Jana Pawła II jest silnie zabarwiony personalizmem chrześcijańskim¹⁵ przez odniesienie życia ludzkiego i ludzkiej starości do Boga, naszkicowanie transcendentnej perspektywy czasowej wykraczającej poza doczesność. Z tej właśnie perspektywy *List* ten można uznać za szczególne wsparcie człowieka starego w jego troskach egzystencjalnych – w jego niełatwej starości oraz zbliżającej się śmierci. Głowa Kościoła katolickiego wypowiada się w nim zgodnie z nauczaniem Kościoła, podpierając się równocześnie osobistym doświadczeniem.

Wypowiedź papieża można uznać za przesłanie niezwykle ważne, skierowane do współczesnych katolików, którzy żyją w społeczeństwach częstokroć wykluczających starość, kierujących się często negatywnymi stereotypami starości. Treść *Listu* nie tylko dotyczy osób starszych, ale jest także skierowana do pokoleń młodszych. *List* wyraża troskę o społeczeństwo, które powinno być solidarne ze wszystkimi swoimi członkami, gdyż wszyscy oni wnoszą istotny wkład w jego trwanie i rozwój. Wydaje się, że ta wypowiedź w niedostatecznym stopniu została rozpropagowana wśród wiernych. Podobnie, a prawie w ogóle, nie została zauważona i podjęta w debacie naukowej przez specjalistów z zakresu gerontologii. Odniesienie do *Listu* i zawartej w nim humanistycznej wizji starości można odnaleźć jedynie w opracowaniu Elżbiety Dubas¹⁶. Na tę „nieobecność” zagadnienia w badaniach naukowych zwrócił uwagę dr hab. Andrzej Anderwald (INT/WT Uniwersytet Opolski) w referacie „W trosce o godność człowieka w podeszłym wieku. Perspektywa teologiczna”, podczas IX Ogólnopolskiej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej „Świat (nie)przyjazny starości”, która odbyła się w Szczecinie, w dniach 4–5 czerwca 2025 r.¹⁷

Humanistyczna koncepcja starości to propozycja opierająca się na przeciwieństwie nowych ideach humanizmu, których można doszukać się prawie 2500 lat temu¹⁸. Humanizmu, którego główną ideą jest afirmacja osoby ludzkiej, traktowanej jako najwyższa wartość¹⁹:

15 W. Granat, *Personalizm chrześcijański*, Poznań 1984.

16 E. Dubas, *Humanistyczny obraz starości*, s. 23–25.

17 Program konferencji, <https://gerontologia.org.pl/program-konferencji/>, dostęp: 02.06.2025.

18 E. Fromm, *O byciu człowiekiem*, tłum. M. Barski, Ł. Kozak, Kraków 2020.

19 E. Dubas, *Humanistyczny obraz starości...*

W dobie niepokojących cywilizacyjnych zwrotów, zachłystywania się zmianą, nowością, warto pozostać przy sprawdzonej przez wieki nadziei na ludzką starość pełną człowieczeństwa²⁰.

Jan Paweł II był jej zdecydowanym orędownikiem takiej wizji starości.

Refleksja na zakończenie – ku pedagogice epistolarnej

Tematyka tomu, w którym pomieszczone zostało niniejsze opracowanie, skłania pedagoga – andragoga i geragoga – do refleksji nad znaczeniem listu w drodze życiowej i w rozwoju człowieka, nie tylko w dorosłości i starości, ale w każdym wieku. Życie człowieka jest bowiem całością, w egzystencjalnym doświadczeniu nie podlegającą fragmentaryzacji.

Żyjemy w świecie coraz bardziej cyfrowym, w czasach wysokorozwiniętych technologii informatycznych, które skutecznie przyspieszają komunikację międzyludzką. Ten cywilizacyjny zysk jest jednak opłacony wysokimi kosztami, jakimi są utrata intymności, tajemnicy, namysłu, daru czasu dla Innego, który zawsze trzeba ofiarować. Na naszych oczach dorastają pokolenia coraz bardziej osamotnione, gdyż spragnione bliskich osobowych więzi z drugim człowiekiem²¹. Z nostalgią przychodzi na myśl właśnie list, jako wytwór kulturowy, służący komunikacji międzyludzkiej, ale i zabezpieczający liczne ludzkie potrzeby psychiczne i społeczne. Julian Tuwim pisał: „od twoich listów pachniało w sieni”²², czym dał wyraz głębi relacji z ukochaną dziewczyną, nawiązanej także poprzez listy. Pokolenia, które komunikowały się poprzez listy, pamiętają wyczekiwanie na list (poczta tradycyjna pracowała bardzo wolno w porównaniu z pocztą

20 Tamże, s. 159.

21 Badania dotyczące samotności: S. George-Levi, T. Schmidt-Barand and M. Margalit, *Loneliness in Childhood*, w: *The Bloomsbury Handbook of Solitude, Silence and Loneliness*, red. J. Stern, Ch. A. Sink, M. Wałęjko, W. Ping Ho, London, New York, Oxford, New Delhi, Sydney 2022, s. 250–260; E. Dubas, *Uczenie się samotności na przedprożu dorosłości. Przyczynek do zrównoważonego rozumienia samotności*, „Edukacja Dorosłych”, 87 (2022) nr 2, s. 23–43; też, *Samotność jako sytuacja trudna*.

22 J. Tuwim, *Wspomnienie*, Literatura, <https://literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/25521-julian-tuwim-wspomnienie.html>, dostęp: 26.09.2025; *Obciążenie i przezwyciężanie osamotnienia*, w: *Sytuacje trudne w biografii*, red. E. Dubas, J. Sztobryn-Bochomska, Łódź 2025, s. 207 i in.

elektroniczną czy esemesami), tajemnice powierzane w listach (i obowiązującą tajemnicę korespondencji), słowa otuchy i wsparcia, słowa miłości i przyjaźni, obawy i osobiste dramaty zapisywane ręcznie na kartkach papieru, zamykanych w kopercie z naklejonym znaczkiem, zakupionym na pocztę.

Rodzi się pytanie: czy tradycyjny list to dziś tylko przeżytek, relikw z przeszłości? Mając na uwadze liczne funkcje pisania listów, można i dziś propagować swoistą metodykę epistolarną, proponować ją jako środek wychowawczy młodemu pokoleniu, pozostającemu w systemie edukacji. Warto nadal uczyć pisania tradycyjnych listów, co oznacza uczyć sztuki korespondencji jako ważnego czynnika w budowaniu więzi międzyludzkich, w kształtowaniu uczuć, w nabywaniu umiejętności komunikacji, przeciwdziałaniu osamotnieniu, budowaniu swojej podmiotowości. Sztuka pisania listów uwzględnia także dbałość o piękną polszczyznę. Warto inspirować do ręcznego pisania listów, gdyż jak pokazują obserwacje osób długowiecznych²³ ręczne pisanie przeciwdziała starzeniu się poprzez stymulację mózgu.

Warto odnotować, że list może być także wykorzystany jako technika badawcza, nie tylko jako wytwór zastany, ale także jako źródło wywołane. Taką technikę w badaniach naukowych z zakresu andragogiki-geragogiki stosował Artur Fabiś²⁴. Zainspirowane przez badacza – w listach pisanych do młodego pokolenia osoby starsze przekazywały swoje życiowe doświadczenia związane z cierpieniem – wskazywały na to, co w życiu najważniejsze. Przekazywały swoją mądrość życiową, „lekcję” wyniesioną z życia, która dla młodych mogła być wsparciem. Można dodać, że interesującym zabiegiem badawczym byłoby także przekazywanie takich listów potencjalnym adresatom i poznanie, w jakim stopniu zawarte w nich treści rezonują w ich odbiorze.

Na koniec należy przywołać główny powód refleksji nad pedagogiką epistolarną, której poświęcony jest obecny numer tematyczny czasopisma „Biografistyka Pedagogiczna”. Urszula Chęcińska pedagogiczną wartość listu wywiodła z analiz korespondencji prowadzonej przez pedagoga Zygmunta Mysłakowskiego i poetkę Joannę Kulmową:

23 J. Takahashi, *Japoński przepis na stuletnie życie*, tł. K. Jaszecka, Warszawa 2018.

24 Np. A. Fabiś, K. Sygulska, K. Zaremba, *Lekcja cierpienia w biograficznym przekazie epistolograficznym osób starszych do młodszych pokoleń*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 8 (2023) nr 1, s. 617–640.

Pedagogika epistolarna definiowana jako rodzaj pedagogicznej refleksji nad światem kultury wiąże się z trwałym systemem kulturowych odniesień i kulturowych kontekstów wpisujących się we współczesny autobiograficzny dyskurs naukowy poprzez list jako dokument osobisty i źródło wiedzy o życiu indywidulnym i zbiorowym²⁵.

Dostrzegła również wpływ aktywności epistolarnej na sztukę życia nadawcy i odbiorcy, pisząc:

List potraktowany jako autonomiczny tekst kultury jest w każdym przypadku egzemplifikacją wzajemnych relacji między nadawcą i odbiorcą, ma oczywisty wpływ na uprawianą przez nich sztukę życia²⁶.

Ponadto w przypadku profesora Mysłakowskiego list był środkiem propagowania pedagogiki humanistycznej, „której podstawą staje się humanistyczny sposób pojmowania człowieka i świata”²⁷.

Można przyjąć, że pedagogika epistolarna wykorzystuje list jako środek wychowawczy, biorąc pod uwagę sztukę pisania listu, jego treści oraz odbiór. List – jako dokument zastany i wywołany – może być użyty jako technika badawcza. W każdym przypadku służy kształtowaniu i wyrażaniu podmiotowości autora listu²⁸, nabywaniu umiejętności dialogowania z sobą samym i z odbiorcą²⁹. Można przyjąć, że służy (auto)formacji człowieka poprzez myśli, które w liście formułuje i odbiera, a które pozostają we wzajemnej relacji. List jest także przykładem biograficznego uczenia się³⁰, w szczególności uczenia się z biografii własnej, łączącego się zarazem z uczeniem się z biografii Innego³¹, gdyż

25 U. Chęcińska, *Transcende te ipsum. O sztuce życia w listach prof. Zygmunta Mysłakowskiego i Joanny Kulmowej*, Szczecin 2024, s. 38.

26 Tamże, s. 35.

27 Tamże, s. 38.

28 A. Całek, *Mosty zamiast barier. Literaturoznawstwo a psychologia – o relacjach i współzależnościach*, Kraków 2024, s. 127 i n.

29 Tamże, s. 72 i n.

30 P. Alheit, *Podejście biograficzne do całościowego uczenia się*, tł. P. Poniatowska, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 55 (2011) nr 3, s. 7–21.

31 *Uczenie się z biografii Innych*, red. E. Dubas, W. Świtalski, Łódź 2011; *Uczenie się z (własnej) biografii*, red. E. Dubas, W. Świtalski, Łódź 2011.

treści listu pozostają w związku z biograficznymi doświadczeniami nadawcy i odbiorcy. Ich wyrażenie na piśmie może oznaczać namysł nad zatrzymanymi w ten sposób wydarzeniami, sytuacjami, emocjami. Pisanie listów może włączać się w proces całościowego uczenia się, najczęściej o charakterze nieformalnym, szczególnie gdy jest wieloletnią praktyką. Warto, w czasach atomizacji i anonimizacji życia, fragmentaryzacji i powierzchowności jego doświadczania, przywołać głęboko humanistyczne znaczenie sztuki pisania listów dla wielowymiarowego rozwoju człowieka – dla pełni rozwoju. Pełnię rozwoju Zbigniew Kwieciński uznaje za zadanie edukacji:

Edukacja dla pełni człowieczeństwa nazywana jest od lat „edukacją humanistyczną”. [...] Jest to wysiłek na rzecz pełnego rozwoju ludzi, spełniania ich praw i możliwości, wzbogacania ich relacji i przeżyć duchowych, aktywnego czynienia przez edukację świata bardziej ludzkim³².

Pedagogika epistolarna, przynależąca do obszaru edukacji humanistycznej, sprzyja zarazem nabywaniu przez człowieka sztuki życia.

Bibliografia

- Alheit P., *Podejście biograficzne do całościowego uczenia się*, tł. P. Poniatowska, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 55 (2011) nr 3, s. 7–21.
- Baranowska A., *Starzenie się społeczeństwa europejskiego jako wyzwanie XXI wieku. Casus Polski*, „Opuscula Sociologica”, 22 (2017) nr 4, s. 55–66.
- Całek A., *Biografia naukowa; od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie i metody badawcze*, Kraków 2013.
- Całek A., *Mosty zamiast barier. Literaturoznawstwo a psychologia – o relacjach i współzależnościach*, Kraków 2024.
- Całek A., *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.
- Chęcińska U., *Transcende te ipsum. O sztuce życia w listach prof. Zygmunta Mysłakowskiego i Joanny Kulmowej*, Szczecin 2024.
- Dubas E., *Humanistyczny obraz starości. Przesłanki dla gerontologii humanistycznej*, Łódź 2024.

32 Z. Kwieciński, *Edukacja w galaktyce znaczeń*, w: *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa 2019, s. 46.

- Dubas E., *Samotność jako sytuacja trudna – obciążenie i przezwyciężanie osamotnienia*, w: *Sytuacje trudne w biografii* red. E. Dubas E., J. Sztobryn-Bochomulska J., red. *Sytuacje trudne w biografii*, Łódź 2025, s. 171–209.
- Dubas E., *Uczenie się samotności na przedprożu dorosłości. Przyczynek do zrównoważonego rozumienia samotności*, „Edukacja Dorosłych”, 87 (2022) nr 2, s. 23–43.
- Fabiś A., Sygulska, K., Zaremba, K., *Lekcja cierpienia w biograficznym przekazie epistolograficznym osób starszych do młodszych pokoleń*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 8 (2023) nr 1, 617–640.
- Fromm E., *O byciu człowiekiem*, tłum. M. Barski, Ł. Kozak, Kraków 2020.
- George-Levi S., Schmidt-Barand T., Margalit M., *Loneliness in Childhood*, w: *The Bloomsbury Handbook of Solitude, Silence and Loneliness*, red. J. Stern, Ch. A. Sink, M. Wałęjko, W. Ping Ho, London, New York, Oxford, New Delhi, Sydney 2022, s. 250–260.
- Granat W., *Personalizm chrześcijański*, Poznań 1984.
- Kwieciński Z., *Edukacja w galaktyce znaczeń*, w: *Pedagogika Podręcznik akademicki*, red. Z. Kwieciński, B. Śliwowski, red. Warszawa 2019, s. 41–53.
- List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, 1999, Watykan, kopia wg wydania watykańskiego, Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1999.
- Perakyla A., *Analiza rozmów i tekstów*, tł. A. Figiel, w: *Metody badań jakościowych*, red. N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, t. 2, Warszawa 2010, s. 325–349.
- Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001.
- Półtawski A., *Jan Paweł II, Karol Józef Wojtyła*, PWN Encyklopedia, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/jan-pawel-ii;3916645.html#google_vignette, dostęp: 01.09.2025.
- Program konferencji, <https://gerontologia.org.pl/program-konferencji/>, dostęp: 2.06.2025.
- Raplay T., *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, tł. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2010.
- Szukalski P., *Podwójne starzenie się ludności – od kiedy zaczyna się późna starość?*, https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/37721/05_Piotr%20Szu-kalski.pdf?sequence=1&isAllowed=y, dostęp: 01.09.2025.
- Takahashi J., *Japoński przepis na stulecie życia*, Warszawa 2018.
- Tuwim J., *Wspomnienie*, Literatura, <https://literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/25521-julian-tuwim-wspomnienie.html>, dostęp: 26.09.2025.
- Uczenie się z (własnej) biografii*, red. E. Dubas E., W. Świtalski, seria Biografia i badanie biografii, t. 1, Łódź 2011.
- Uczenie się z biografii Innych*, red. E. Dubas E., W. Świtalski W., seria: Biografia i badanie biografii, t. 2, Łódź 2011.